

Sygn. akt II W 90/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Wieluniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Tęcza

Protokolant: staż. urz. Izabela Majtyka

przy udziale oskarżyciela publicznego: sierżanta sztabowego M. D.

po rozpoznaniu w dniach 04 kwietnia 2016 r., 12 maja 2016 r. i 20 czerwca 2016 r.

sprawy **D. K.**

ur. (...) w W.

syna J. i M. z d. R.

obwinionego to, że:

w dniu 11 stycznia 2016 r. o godz. 11.20 w miejscowości T. gm. Sokolniki, pow. W. woj. (...) na drodze wojewódzkiej (...) w obszarze zabudowanym kierując samochodem osobowym m-ki A (...) nr rej. (...) przekroczył dopuszczalną prędkość 50 km/h i poruszał się z prędkością 91 km/h,

tj. o wykroczenie z art. 92a kw

1. obwinionego **D. K.** w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że: w dniu 11 stycznia 2016 r. około godz. 11.20 w miejscowości T. gm. Sokolniki, pow. W. woj. (...) na drodze wojewódzkiej (...) w obszarze zabudowanym kierując samochodem osobowym m-ki A (...) nr rej. (...) nie zastosował się do ograniczenia prędkości określonego ustawą i przekroczył dopuszczalną prędkość 50 km/h poruszając się z prędkością 91 km/h, tj. popełnienia wykroczenia wyczerpującego dyspozycję art. 92a kw i za to na podstawie art. 92a kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu karę 300 (trzystu) złotych grzywny,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 100 (sto) złotych tytułem wydatków.

Sygn. akt: II W 90/16

UZASADNIENIE

W dniu 11 stycznia 2016 roku w godzinach dopołudniowych młodszy aspirant P. Ł. i sierżant M. S. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym. Zajmowali się kontrolą prędkości pojazdów poruszających się w terenie zabudowanym po drodze wojewódzkiej numer (...) w miejscowości T. w powiecie (...). Pracowali używając laserowego przyrządu do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym typu (...) 20-20 100LR o numerze fabrycznym (...) posiadającego aktualne świadectwo legalizacji. Przyrząd miał także aktualny certyfikat kalibracji. Oba świadectwa były ważne do 31 lipca 2016r. Działanie przyrządu nie budziło żadnych zastrzeżeń korzystających z niego funkcjonariuszy. Przed przystąpieniem do jego używania funkcjonariusze policji sprawdzili, czy obudowa lub wyświetlacz nie są uszkodzone, a także sprawdzali, czy laser prawidłowo funkcjonuje

wymierzając urządzenie w przeszkodę statyczną, badali prawidłowość namierzania celując kilkakrotnie w ten sam przedmiot. W tym dniu inni zatrzymywani przez nich za przekroczenie prędkości kierujący nie kwestionowali prawidłowości pomiarów; tylko obwiniony D. K. odmówił przyjęcia mandatu.

Około godziny 11.20 uwagę policjantów zwrócił nadjeżdżający z dużą prędkością, od strony miejscowości S., samochód osobowy marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...). P. Ł. dokonał pomiaru jego prędkości, gdy pojazd ten znajdował się od niego w odległości 366 metrów. Dokonując pomiaru wyszedł na krawędź jezdni (po przeciwnej stronie jezdni niż ta, którą jechał kontrolowany pojazd), wycelował urządzeniem w tablice rejestracyjną tego auta. Funkcjonariusz dokonał pomiaru używając podpórki do ramienia i przyjmując pozycję (...). Przed tym samochodem nie było innych pojazdów. Dokonując pomiaru pojazdu policjant w polu widzenia nie miał żadnych drzew ani innych przeszkód. Pojazdem tym kierował obwiniony D. K., który podróżował wraz z siedzącym na przednim fotelu pasażera kolegą M. M. (2). Policjant miał dobrą widoczność drogi, przed miejscem pomiaru - w kierunku, z którego nadjeżdżał obwiniony - był długi odcinek prostej jezdni. Również warunki pogodowe były dobre. Obszar zabudowany zaczynał się kilka kilometrów przed miejscem kontroli. Pomiar uchwycił więc prędkość samochodu w obszarze zabudowanym. Pomiar wskazał na prędkość 91 km/h. Wartość ta została zapisana na wyświetlaczu urządzenia. Wizualnie w ocenie P. Ł. prędkość tego pojazdu odpowiadała wynikowi pomiaru. Dopuszczalna prędkość w tym miejscu wynosiła 50 km/h. P. Ł. dał kierującemu sygnał do zatrzymania używając tarczy. Zatrzymujący okazał kierowcy wynik prędkości wskazany przez urządzenie. D. K. przyznał się do wykroczenia przekroczenia dozwolonej prędkości. Za przekroczenie dozwolonej prędkości zaproponowano mu mandat karny kredytowany w wysokości 300 złotych, poinformowano go także, iż za takie wykroczenie zostanie na niego nałożone 8 punktów karnych. Obwiniony poprosił P. Ł., aby ten chwilę zaczekał, po czym wsiadł do swojego samochodu. Następnie D. K. oraz M. M. (2) rozpoczęli wykonywanie połączeń telefonicznych. Ponieważ upłynęło już sporo czasu P. Ł. zapytał, czy obwiniony wyraża zgodę na uiszczenie mandatu, lecz ten poprosił o jeszcze chwilę. Następnie policjant ponaglił D. K. do podjęcia decyzji co do przyjęcia lub odmowy przyjęcia mandatu. Wówczas M. M. (2) wykonał połączenie telefoniczne i podał aparat P. Ł.. Stwierdził, że jest to połączenie z jego mamą i chciał, aby funkcjonariusz z nią porozmawiał. P. Ł. kojarzył matkę M. M. (2), która jest lekarzem praktykującym w tej okolicy. Odmówił jednak porozmawiania z nią przez telefon, W końcu obwiniony oświadczył, że nie przyjmuje mandatu karnego. Zapytany o przyczynę odmowy przyjęcia mandatu D. K. stwierdził, że na wyświetlaczu urządzenia pomiarowego nie ma zarejestrowanego zdjęcia jego samochodu ani jego numeru rejestracyjnego. Policjant poinformował go, że to urządzenie nie wykonuje zdjęć pojazdów. Pasażer samochodu wykonał telefonem fotografię radiowozu.

(dowód: zeznania świadka M. S. – k. 7, k. 55-56, godz. 00.46.57 - 01.01.31 - płyta k. 59, zeznania świadka P. Ł. – k. 12, k. 52-55, godz. 00.12.08 – 00.46.33 – płyta k. 59, częściowo wyjaśnienia obwinionego D. K. – k. 51, godz. 00.03.12 – 00.09.48 - płyta k. 59, częściowo zeznania świadka M. M. (2) – k. 57, godz. 01.04.09 – 01.12.50 - płyta k. 59, notatka urzędowa – k. 1, kopia decyzji Prezesa Głównego Urzędu Miar nr ZT (...) – k. 94-95, kopia świadectwa legalizacji – k. 96, kopia świadectwa legalizacji ponownej – k. 8, kopia certyfikatu kalibracji – k. 93, kopia kart książki pracy urządzenia (...) numer (...) - k. 28-29, kopia kart notatnika służbowego M. S. – k. 30-35, kopia kart notatnika służbowego P. Ł. – k. 36-42)

P. Ł. ukończył kurs podoficerski w specjalności ruch drogowy, odbył przeszkolenie teoretyczne i praktyczne z obsługi m.in. radarowych mierników prędkości, ponadto, kiedy Komenda Powiatowa Policji w W. otrzymała urządzenie laserowe, przeszedł przeszkolenie z jego stosowania w swojej jednostce.

W instrukcji obsługi laserowego miernika prędkości (...) 20-20 100LR wskazano, iż umożliwia on pomiar prędkości dowolnego pojazdu na drodze, niezależnie od ich liczby, jak też liczby pasów ruchu, a zasięg jego pomiaru to 1.000 metrów. Można nim mierzyć prędkość z pobocza drogi. U drogi powodowało, że pomiar odbywał się praktycznie na wprost, czyli pod kątem zbliżonym do 0° . Nawet jednak, gdyby pomiaru dokonano pod kątem większym niż 0° , to – jak wynika z instrukcji obsługi - wynik takiego pomiaru prowadziłby zawsze do wskazania prędkości niższej niż ta, z którą poruszał się mierzony pojazd (tzw. efekt kosinusowy).

(dowód: kopia świadectwa z Centrum Szkolenia Policji w L. – k. 9, kopia zaświadczenia o przeszkoleniu – k. 10-10v, zeznania świadka P. Ł. – k. 12, kopia karty zapoznania z instrukcją obsługi urządzenia (...) 20-20 100 LR – k. 92, kopia instrukcji obsługi urządzenia (...) 20-20 100 LR – k. 62-82)

D. K. ma 27 lat. Jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Ma wykształcenie średnie, nie ma wyuczonego zawodu. Prowadzi własną działalność gospodarczą i deklaruje z tego tytułu dochód w wysokości 4.000 złotych netto miesięcznie. Nie ma majątku większej wartości. Nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego D. K. – k. 50-51 godz. 00.01.15- 00.02.29- płyta – k. 59, dane o osobie – k. 5)

Obwiniony D. K. zarówno w toku w toku postępowania wyjaśniającego, jak i sądowego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. W toku czynności wyjaśniających (k. 4) skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień oświadczając, że złoży je w sądzie w obecności swojego obrońcy.

Na rozprawie (k. 51, godz. 00.03.12 – 00.09.48 - płyta k. 59) D. K. podał, iż w dniu 11 stycznia wjeżdżał do miejscowości T. z dozwoloną prędkością. Jechał z nim kolega - pan M.. Około 50 metrów za nim jechało auto koloru srebrnego. Po pewnym czasie jazdy zauważył, że wyskoczył policjant i został poproszony, żeby zjechać. Najpierw policjant chciał żeby zjechać w prawo, potem w lewo, ostatecznie obwiniony zjechał w lewo. Po prawej stronie stał zatrzymany już inny kierowca. P. Ł. przedstawił się, powiedział mu z jaką prędkością jechał i z jakiej odległości został dokonany pomiar. Obwiniony miał spore wątpliwości, bo jechał na pewno z dozwoloną prędkością. Postanowił, że skontaktuje się z adwokatem i skonsultuje to zdarzenie. Po konsultacji doszedł do wniosku, że nie będzie przyjmował mandatu, bo to nie był jego pomiar. Obwiniony na rozprawie dodał, że nie pamięta, czy na gorąco powiedział do policjanta, że to nie jego pomiar. Pamięta na pewno, że od razu chciał konsultować to z adwokatem. Obwiniony wyjaśnił dalej, że po około 10 minutach, kiedy skonsultował sprawę, podszedł do radiowozu i poinformował P. Ł., że odmawia przyjęcia mandatu. Drugi z funkcjonariuszy - M. S. był zajęty obsługą innego zatrzymanego pojazdu, który stał po drugiej stronie jezdni. Obwiniony, dopytany przez obrońcę dodał, iż pomiar był dokonywany z przeciwnej strony niż ta, z której on jechał. Myśli, że radar nie miał podpórki. Doprecyzował nadto, że drugi z policjantów – gdy on się zatrzymywał - był zajęty czynnościami przy innym aucie, natomiast był już obecny, gdy obwiniony odmawiał przyjęcia mandatu.

Ustalając stan faktyczny Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach świadków P. Ł. i M. S.. Były one spójne, logiczne i konsekwentne, a także spokojne i wyważone. Świadkowie ci pamiętali wiele szczegółów. W materiale dowodowym nie dostrzeżono niczego, co choćby w najmniejszym stopniu podważałoby wiarygodność relacji tych świadków. Funkcjonariusze nie znali wcześniej obwinionego, nie byli z nim w żadnym konflikcie - wykluczona jest zatem możliwość, by chcieli niesłusznym posądzeniem go o popełnienie wykroczenia drogowego zemścić

się za jakieś wcześniejsze nieporozumienia. Dlaczego więc mieliby skierować przeciwko niemu postępowanie o czyn, którego nie popełnił? Sąd oceniając wiarygodność świadków, oprócz treści ich wypowiedzi, brał również pod uwagę wrażenia i spostrzeżenia odniesione podczas kontaktu z tymi osobowymi źródłami dowodowymi, dotyczące stanu emocjonalnego i reakcji podczas przesłuchania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24.11.1975r., II KR 254/75, OSNKW 1976/2/28; teza z wyroku Sądu Najwyższego z 4.11.1977r., (...) 176/77, OSNKW 1978/1/7; wyrok Sądu Najwyższego z 13.08.1974r., IV KR 177/74, OSNKW 1974/12/222) . W ocenie Sądu zachowanie się tych świadków podczas składania zeznań przemawia za ich wiarygodnością. Sąd mając z nimi bezpośredni kontakt nie dopatrywał się niczego, co mogłoby wzbudzać wątpliwości co do „czystości ich intencji”. Cały czas utrzymywali kontakt wzrokowy z Sądem, nie przejawiali oznak nadmiernego napięcia emocjonalnego, na pytania odpowiadali bez zbędnego zastanowienia, spontanicznie. Nie było w ich zeznaniach żadnych twierdzeń przesadnych, dążenia do przedstawienia zachowania obwinionego w gorszym niż rzeczywiste świetle, nie starali się zapewnić luk w pamięci własnymi domysłami . Podali, że kontrolowany kierowca zachowywał się kulturalnie. Powyższe przeczy więc sugestii, że powodem oskarżania obwinionego mogła być jakaś nieprzyjemna sytuacja zaistniała w czasie czynności na drodze.

Pewne drobne różnice w relacjach świadków nie mogą ich zeznań zdyskredytować bowiem są jak najbardziej wytłumaczalne upływem czasu, nieprzywiązywaniem wagi do niektórych szczegółów i faktem, że dla funkcjonariuszy było to jedno z wielu podobnych zdarzeń i ma ono prawo zatrzeć się im częściowo w pamięci.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka M. M. (2) w części, w jakiej twierdził on, iż widział, że w czasie pomiaru prędkości za pojazdem obwinionego jechał w odległości około 50 metrów inny samochód. Zeznania te są niezgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Po pierwsze, świadek nie potrafił podać żadnych szczegółów tego pojazdu, tj. jego marki czy koloru. Po drugie, Marin M. przyznał, że wówczas w ogóle nie skupiał się na jeździe bo korzystał z telefonu. Jednocześnie miał on w chwili, gdy obwiniony ujrzał policjanta, który ich zatrzymywał, spojrzeć w lusterko i dostrzec ten pojazd za nimi. Nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego na słowa obwinionego o machaniu na nich przez policjanta z przodu ich auta, on zaciekał się tym, co dzieje się za, a nie przed ich pojazdem. Wreszcie, oceniając zeznania tego świadka nie sposób zauważyć, iż stara się on umyślnie pominąć te okoliczności, które mogłyby wpłynąć niekorzystnie na ocenę zachowania obwinionego i sugerować próbę zakończenia kontroli „po znajomości”. Świadek bowiem zasłonił się niepamięcią pytany, czy chciał, aby jego mama porozmawiała z policjantem przeprowadzającym czynności. Ta okoliczność jest w ocenie sądu tego rodzaju, iż trudno po kilku miesiącach ją zapomnieć.

Analizując materiał dowodowy Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom obwinionego, który negował przekroczenie dozwolonej prędkości. Jego twierdzeniom przeczy przede wszystkim wynik urządzenia pomiarowego. Sąd doszedł do przekonania, że pomiar prędkości był prawidłowy, a wynik tego pomiaru odpowiadał prędkości pojazdu D. K. w chwili jego dokonywania. Urządzenie pomiarowe, którym posłużył się w tym celu świadek P. Ł. miało aktualne świadectwo legalizacji i certyfikat kalibracji, co oznacza, iż sprawność tego przyrządu została zweryfikowana. Było ono obsługiwane przez uprawnionego i przeszkolonego funkcjonariusza z pionu drogowego. Nadto trzeba zauważyć, że P. Ł. z uwagi na charakter swej pracy potrafi nawet wzrokowo rozpoznać pojazdy przekraczające dozwoloną prędkość. W tym wypadku przekroczenie dozwolonej prędkości było na tyle wyraźne, że już tylko poprzez samą obserwację pojazdu można było to dostrzec. Wynik wskazany na urządzeniu odpowiadał własnym spostrzeżeniom policjanta ruchu drogowego, który dokonywał pomiaru, tj. jego wzrokowa ocena prędkości nie stała w sprzeczności z wyświetlonym wynikiem.

W ocenie sądu nie można mieć uzasadnionych wątpliwości co do sprawności urządzenia. Wydane zostało świadectwo ponownej legalizacji aktualne na dzień badania prędkości obwinionego i jeszcze długi czas po nim (data końcowa ważności tej legalizacji była odległa o ponad sześć miesięcy) . Miało ono także ważny certyfikat kalibracji. Ponadto funkcjonariusze policji podali, że nie było z tym urządzeniem żadnych problemów ani przed, ani po tej kontroli.

Sąd nie dal wiary także tej części wyjaśnień obwinionego, w której sugerował, że wiązka radaru mogła być tak wycelowana, iż doszło do odbicia jej od przeszkody, np. drzewa czy krzewów oraz, że pomiar prędkości nie nastąpił z jezdni lecz z pobocza. Stoją one w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadka P. Ł., który stwierdził, iż wyszedł z urządzeniem na skraj drogi, a w polu działania urządzenia, a gdy celował nim w tablice rejestracyjne samochodu D. K. nie było żadnych przeszkód. P. Ł. zeznał, że wówczas przed samochodem obwinionego nie było na drodze innych pojazdów oraz że celował on wprost na tablicę rejestracyjną samochodu obwinionego i relację tą sąd uznał za wiarygodną. Na marginesie należy zauważyć rozważając sytuację tylko teoretycznie, iż praktycznie niemożliwym byłoby zmierzenie prędkości pojazdu jadącego za obwinionym, chyba, że pojazd ten wyprzedzałby w chwili pomiaru obwinionego, czy znajdowałby się bardzo blisko obwinionego, a w dodatku poruszałyby się z prędkością znacznie większą od obwinionego. Takiej wersji jednak nikt nie przedstawiał.

W ocenie Sądu to, iż użyty do pomiaru przyrząd nie pozwalał na zarejestrowanie na nim numerów rejestracyjnych pojazdu, którego prędkość zmierzono, nie pozbawia uzyskanego wyniku waloru wiarygodności. Obrona podnosiła, iż jest to sprzeczność z rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 9 listopada 2007r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów. Zauważyć przy tym należy, że obecnie jest to akt nieobowiązujący bowiem został on zastąpiony przez Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (Dz. U. 2014.281 z dnia 6 marca 2014r.). W przekonaniu obrony sprzeczność ta w konkluzji skutkować winna uznaniem, że w oparciu o wynik wskazany przez takie urządzenie nie można konkretnemu kierowcy skutecznie przypisać przekroczenia dozwolonej prędkości. Z taką argumentacją nie sposób się zgodzić. Zapisany został wynik pomiaru oraz odległość pomiaru. Kierowcy okazano te dane. Przeszkolony funkcjonariusz obsługujący przyrząd mierząc prędkość wycelowywał go w tablice pojazdu obwinionego. Powyższe we wzajemnym połączeniu nie pozostawia wątpliwości co do tego, że zmierzono prędkość pojazdu prowadzonego przez obwinionego. Żaden przepis nie wskazuje bowiem, by przekroczenie prędkości można było wykazywać tylko i wyłącznie przy pomocy jedyne go dowodu - urządzenia zapisującego obraz pojazdu czy jego numery rejestracyjne. Brak jest bowiem jakichkolwiek przesłanek do przypuszczeń, że pomiar był nieprawidłowy. Ponadto z instrukcji obsługi urządzenia wynika, iż wykrywa i eliminuje błędy pomiaru informując o tym operatora.

Reasumując, w tej sytuacji wersję obwinionego należało odrzucić i uznać ją wyłącznie za linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności i uchronienia się od konsekwencji z nią się wiążących, w szczególności w postaci wysokiej ilości punktów karnych.

Za wiarygodne Sąd uznał dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, tj. poświadczone za zgodność z oryginałem kopie: świadectw legalizacji, certyfikatu kalibracji, instrukcji obsługi przyrządu do pomiaru prędkości, książki pracy urządzenia, decyzji o zatwierdzeniu typu przyrządów (...) 20-20

100, notatników służbowych funkcjonariuszy policji, dokumentacji potwierdzającej przeszkolenie funkcjonariusza - operatora przyrządu, a także notatkę urzędową i dane osobopoznawcze. Zostały one bowiem sporządzone przez uprawnione organy w ramach ich kompetencji. Ich wiarygodność nie została podważona.

Działaniem swoim D. K. wypełnił znamiona wykroczenia z art. 92a kodeksu wykroczeń, gdyż w dniu w dniu 11 stycznia 2016 r. około godz. 11.20 w miejscowości T. gm. Sokolniki, pow. W. woj. (...) na drodze wojewódzkiej (...) w obszarze zabudowanym kierując samochodem osobowym m-ki A. (...) nr rej. (...) nie zastosował się do ograniczenia prędkości określonego ustawą i przekroczył dopuszczalną prędkość 50 km/h poruszając się z prędkością 91 km/h.

Zgodnie z treścią art. 92a, kto prowadząc pojazd, nie stosuje się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym, podlega karze grzywny. Ustawa Prawo o ruchu drogowym - artykuł 20.1 - stanowi, że prędkość dopuszczalna pojazdu na obszarze zabudowanym w godzinach 5.00 – 23.00 wynosi 50 km/h. Obwiniony poruszał się w chwili pomiaru prędkości w obszarze zabudowanym, jechał drogą publiczną, było wówczas około godziny 11.20, wobec czego nie wolno mu było jechać szybciej niż z prędkością 50 km/h.

Obwiniony jest sprawcą czynu zawinionego, o stopniu społecznej szkodliwości większym niż znikomy. Można postawić mu zarzut, że w warunkach, w jakich się znajdował miał możliwość rozpoznania bezprawności czynu i mógł zachować się w sposób zgodny z prawem. Nie było w niniejszej sprawie okoliczności wyłączających winę obwinionego, karalność lub bezprawność czynu, gdyż jest on osobą pełnoletnią i w pełni poczytalną. W chwili czynu nie znajdował się on w żadnej szczególnej sytuacji motywacyjnej.

Czyn, za który odpowiadał obwiniony jest zagrożony karą grzywny. Jej wysokość określa art. 24 § 1 kw i wynosić ona może od 20 do 5.000 złotych.

Przy wymiarze kary jako okoliczność łagodzącą uwzględniono dotychczasową niekaralność sprawcy oraz prowadzenie przez niego ustabilizowanego trybu życia. Jako okoliczność obostrzającą wymiar kary przyjęto natomiast znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionemu, albowiem wykroczenie, którego się dopuścił godzi w istotne dobro prawnie chronione, jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji, a pośrednio życie i zdrowie ludzkie. Z. na wymiar kary wpłynęła także nagminność tego rodzaju czynów, zarówno na obszarze właściwości tego sądu, jak i na terenie całego kraju, przybierająca już postać plagi kierowców znacznie przekraczających dozwoloną prędkość. Zachowanie takie musi spotkać się z surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, którego zadaniem jest ochrona innych uczestników ruchu drogowego przed kierowcami ustalającymi sobie własny kodeks drogowy. Trzeba też mieć na uwadze, iż przekroczenie dozwolonej prędkości przez obwinionego było znaczne. Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary sąd przyjął nadto miejsce, w którym obwiniony narażał na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego jadąc z taką prędkością. Był to po pierwsze obszar zabudowany, co oznacza, iż jest to teren zwiększonego ruchu pieszych, a po drugie dość ważny szlak komunikacyjny - droga wojewódzka, co wskazuje, iż także ruch kołowy jest tam intensywniejszy. Na jego niekorzyść przemawia nadto przewożenie pasażera, którego narażał na niebezpieczeństwo wynikające z brawurowej jazdy. Wreszcie pamiętać należy, co obwiniony sam przyznał, nie jechał on w żadnym ważnym celu, nie było nic, co przemawiałoby za koniecznością szybkiego dotarcia na miejsce.

Sąd przy wymiarze kary miał także na uwadze sytuację materialną i rodzinną obwinionego, który nie ma nikogo na swoim utrzymaniu, ma stałą pracę. Po wyważeniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 złotych.

Orzeczona kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia i powinna spełnić wymogi prewencji indywidualnej, jak i odpowiednio oddziaływać na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

Wobec ukarania obwiniony, stosownie do treści art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpow i art. 118 § 1 kpow, obowiązany jest uiścić koszty sądowe, tj. opłatę sądową w wysokości 30 złotych obliczoną stosownie do treści art. 3.1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) oraz zryczałtowane wydatki postępowania, które - zgodnie z treścią § 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.10.2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. Nr 118, poz. 1269) - wynoszą 100 złotych.

Z/ Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy obwinionego wraz z pouczeniem o możliwości, sposobie i terminie wniesienia apelacji opracowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

27.06.2016r.
